

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—6, w niedzielę i święta od 12—1.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem 360000 mk., z przesyłką pocztową 400000 mk., za granicą 650000 mk., cena pojedynczego numeru na prowincji 18000 mk., CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr przed tekstem 15000 mk. w tekście 20000 mk., za tekstem 6000 mk.—W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w Poście Kasie Oszcz. № 80167.

Wil. Dom Tow. Przemysłowy Bracia Jabłkowski Sp. Akc. Wilno-Mickiewicza 18.

POLECA NA SEZON ZIMOWY:

Flanele, flanelety, barchany, baje.

Veloury, zamsze, plusze okryciowe, chustki, kołdry wełniane i watowe.



ZYGMUNT NARUSZEWICZ

inżynier-technolog, zmarł w Warszawie dn. 24 października i tamże pochowany.

Nabożeństwo żałobne za spójność Jego duszy odbędzie się we środę dn. 7 listopada o godz. 9 i pół w kościele Sw. Jakóba. O czym zawiadamiają krewnych, znajomych kolegów i przyjaciół.

Matka, Żona, córka, siostry, brat i szwagrowie.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Zajście uliczne w Krakowie.

„Robotnik“ wydał dodatek nadzwyczajny, w którym utrzymuje, że Kraków został opanowany przez robotników, przed którymi wojsko kapitulowało. Złożył broń, według twierdzenia „Robotnika“ miał pierwszy pułk ułanów i 2 pułki piechoty przyczem pobudki do tego miały być okrzyki tłumu „Niech żyje Piłsudski“, do których przyłączyło się wojsko.

Stwierdzić trzeba, iż tu mowi udało się istotnie rozbroić jeden batalion piechoty, który pod dowództwem oficera—legjonisty w niewytłumaczony sposób, będąc w pogotowiu, złożył broń w kozy, dopuścił do zbliżenia się tłumowi na bliski dystans i do zabrania broni. Natomiast wezwany na pomoc szwadron ułanów 8 pułku spełnił swój obowiązek, szarżując na uzbrojony tłum, przyczem poniósł straty. Zginęło 17 ułanów, dowódcą szwadronu rotmistrz Bochenek i 2 oficerów.

Wojsko wycofane zostało z ulic na skutek umowy wojewody Gałęckiego z posłem Markiem i radnym Bobrowskim, którzy zaręczyli za spójność w mieście.

Aczkolwiek więc doniesienia „Robotnika“ są grubo przesadzone to jednak nie ulega wątpliwości, że w Krakowie doszło do bardzo poważnych zajść narażających w wysokim stopniu powagę państwa i wymagających bardzo ścisłego śledztwa, które wyjaśnić musi należycie nie tylko opieszałość władz cywilnych, lecz również rolę, jaką odegrała konspiracja podziemia i Związek Strzelecki.

Do wczorajszych skandalicznych zajść w Krakowie przyczyniła się głównie agitacja posła Marka i radnego Bobrowskiego, którzy na wiecach zachęcali robotników do nieustępliwego rozkazów mobilizacyjnych, zaręczając, że im nie za to nie będzie. Radny Bobrowski zebrał większą ilość kart powołujących kolejarzy do wojska i karty te zwrócił do P. K. U. zaznaczając, że powołani do wojska się nie stawia.

Wobec tak jawnie zwróconej przeciwko autorytetowi państwa agitacji opinia publiczna domaga się przeprowadzenia surowego śledztwa i ukarania winnych niezależnie od mandatów jakie piastują.

Do Krakowa wyjechali wczoraj wieczorem vice-minister Olpiński i gen. Żeligowski na miejsce wojewody Gałęckiego i gen. Czikiela, którzy zostali zawieszani w czynnościach. Jednocześnie wysłano do Krakowa znaczną ilość wojska.

W związku z zajściami w Krakowie klub sejmowy Demokracji Chrześcijańskiej złożył interpelację domagającą się od rządu możliwie szybkiego zlikwidowania strajku i pociągnięcia winnych zajść do surowej odpowiedzialności.

Z klubu Związku Ludowo-Narodowego.

Dotychczasowy prezes klubu parlamentarnego Związku Ludowo-Narodowego pos. Kozicki złożył prezesurę. Na jego miejsce obrany został poseł Stanisław Głabiński.

Nieudany strajk powszechny.

Lódź pracuje. — W Warszawie uruchomione tramwaje. — Prowokacyjna bomba. — Strajk nie rozszerza się. — Tendencja do zlikwidowania strajku.

WARSZAWA 6.XI (Pat.) Odbył się szereg wieców poselskich, na których posłowie P. P. S. nawoływali do wytrwania w strajku. Dwukrotnie po wiecach usiłowano sformować pochód, policja jednak bez użycia broni pochody rozproszyła. W Łodzi pracują normalnie wszystkie przedsiębiorstwa fabryczne. Jedynie w Zduńskiej Woli zastrejkowała część robotników. W Piotrkowie zastrejkowali robotnicy huty szklanej, w Radomsku zastrejkowali robotnicy szeregu przedsiębiorstw prywatnych.

WARSZAWA 6. XI (A. W.). We wtorek w godzinach rannych uruchomiono część tramwajów miejskich, które kradzą po mieście pod ochroną policji. Wobec uruchomienia w nocy z poniedziałku na wtorek znacznej ilości miejskich piekarni mechanicznych, obawa, iż mieszkańcy miasta pozbawieni zostaną pieczywa nie istnieje.

WARSZAWA 6.XI (Pat.) Dziś o godz. 7 min. 45 nieznanymi sprawcy rzucili bombę pod dom, w którym mieści się lokal okręgowego komitetu robotniczego PPS. Siłą wybuchu zostały wyrwane drzwi wejściowe do składu T.P.G. Na pierwszym i drugim piętrze wyleciały wszystkie szyby. Stróż domu poniósł śmierć na miejscu, woźny O. K. R. ciężko ranny. Wstępne dochodzenia wskazują, że rzucenie bomby było dziełem

prowokatorów, prawdopodobnie komunistów, pozatem w Warszawie panuje spokój. Strajk nie rozszerza się.

Są wiarogodne przypuszczenia, iż zamach ten jest dziełem komunistów, mających na celu sprowokowanie krwawych zajść międzypartyjnych.

WARSZAWA 6.XI. (Pat.) Wieczorne wiadomości z całego państwa stwierdzają, że położenie strajkowe w całym państwie uległo zmianie na lepsze o tyle, że strajk nie rozszerza się. Natomiast ujawniła się silna tendencja do zlikwidowania strajku. W tym kierunku idą żądania do Warszawy do centralnego kierownictwa strajku. Wśród ludności widoczne jest silne wzburzenie skierowane głównie przeciwko strajkującym kolejarzom.

WARSZAWA 6.XI. (Pat.) Ruch kolejowy w dystryktach: Radomskiej, Poznańskiej, Gdańskiej i Wileńskiej jest normalny. W Warszawie położenie nie zmieniło się. Odeszły wszystkie przewidziane pociągi pośpieszne i osobowe. W warszawskich pociągach jest w dalszym ciągu niezmiernie. W Krakowie w ciągu nocy sytuacja pozostała bez zmian. Ruch kolejowy utrzymany. We Lwowie położenie niezmiennione, pociągi osobowe kursują w wysokości 60%, towarowe 43%.

Likwidacja strajku.

WARSZAWA 6 XI (Pat.) We wtorek 6 b.m. w godzinach popołudniowych nastąpiło porozumienie pomiędzy rządem a przedstawicielami strajkujących robotników, w tym duchu, że strajk powszechny, a w szczególności strajk kolejowy i częściowo strajk pocztowy zostają zlikwidowane.

Sytuacja w Niemczech.

Przygotowania do zamachu stanu. — Pogromy żydowskie w Berlinie. — O powrót Kronprinca do Niemiec.

BERLIN 6.XI. (Pat.) Donoszą, że na wczoraj był planowany zamach ze strony prawicowych radykałów. Zamach nie doszedł do skutku. W tutejszych kołach słychać, że ruch zamachowy objął Meklemburg, Pomorze, Śląsk i Brandenburgię. W niektórych częściach Niemiec, ruch ten ma charakter separatystyczny.

WIEDEN 6.XI. (Pat.) „Arbeiter Zeitung“ donosi z Berlina, że przygotowania zamachowe rady-

kałów prawicowych doszły tak daleko, że można się liczyć z wybuchem zamachu w najbliższy czwartek. Ma być utworzony dyrektorjat, poza którym stoi Ludendorff.

BERLIN 6.XI. (Pat.) Partja niemiecko narodowa ogłosiła oświadczenie, zapowiadające bezwzględna walkę przeciwko każdemu gabinetowi, któryby się znajdował pod kierownictwem Stresemanna.

BERLIN 6.XI. (Pat.) Pogromy żydowskie powtórzyły się wczoraj

wieczorem i trwały całą noc. Pogromy miały charakter gwałtowny, tak że siły policyjne nie wystarczaly na utrzymanie porządku. Wielu żydów pobito, wielu odniosło ciężkie rany; tłumy zdemolowały sklepy prywatne i mieszkania żydowskie; aresztowano 128 osób, z których 87 zatrzymano w policji.

BERLIN 6.XI. (Pat.) Były kronprinz otrzymał pozwolenie na pobyt w Niemczech między innymi na tych warunkach, że nie może przebywać w Poczdamie a musi osiąść na Śląsku pod Oleśnem w swoich dobrach. Przyjaciele i zwolennicy mają zamiechać demonstracji, jaka projektowana była na dzień wyjazdu kronprinza z Holandji, dzień przybycia jego na Śląsk ma pozostać w tajemnicy.

PARYŻ 6 XI. (Pat.) Ambasador angielski Orave zaproponował p. Poincaremu poczynienie wspólne demarché sprzymierzonych w celu przeszkodzenia kronprinzowi w powrocie do Niemiec.

Życie ekonomiczne.

G I E E D A.

WILNO, 6.XI. Ruble lotewskie 6400.

Złoto ruble 1,055000—1054000.

WARSZAWA, 6.XI. (A. W.) Warszawskie giełda urzędowa: Dolar 1780, Korony czeskie 51300.

BERLIN, 6.XI. (A. W.) Berlińska giełda urzędowa. Przekazy: New York 41895000060—42105000000, Dolar 1904750000000

GDANSK, 6.XI. Marka polska 3,342—3,358 guld. za 1 milion mk pol.

ŻŁE PANI LICZY,

gdź nie cena, lecz wydajność jest miarodajna. Wystarczy połowa tej ilości „Prawdziwej Francka“ z młynkiem co zwykłej domieszki, aby sporządzić lepszą kawę. Należy przede wszystkim używać tylko towaru opatrzony na wszystkich pakietach marką fabryczną młynka i podpisem: Henryka Francka Synowie Skawina—Kraków.

Kto robi strajk?

Niesłuchanie szumnie zapowiedziane przez lewicowo-komunistyczne stronnictwa „strajk powszechny” wygasa, zanim zdolał rozpalic się, jak ogień, wzniecony z mokrych bierwion. Dziś stwierdzić możemy z całą pewnością iż hasło strajku nie znalazło gruntu wśród szerokiej i najszerszych naszych warstw robotniczych, część ich tylko poddała się woli swych prowodyrów, nie z przekonania, jedynie pod groźbą teroru.

Dla robotnika naszego zrozumiałe są hasła ekonomiczne, to też przy ich pomocy stosunkowo łatwo jest nakłonić go do strajku. Niezaprzeczamy bynajmniej, iż niektóre takie strajki ekonomiczne, o poprawę bytu materialnego mogły być niekiedy uzasadnione, w innych znowu wypadkach żądania robotników bywają nadmierne, czy niewspółmierne do zarobków pracowników innych gałęzi. Tak jednak wyglądają rzeczy z punktu widzenia obiektywnego. Robotnik podjudzony przez zręcznego agitatora, widzi je wyłącznie z punktu zarobkowego, to też najbardziej wygórowane żądania wydają mu się słusznymi. Podbudzając jego apetyt, ambicje, nie trudno go popchnąć do kroku lekkomyślnego, który nawet przy zupełnym powodzeniu strajku, ostatecznie więcej szkody przynosi warstwowi robotniczym niż korzyści. Znając psychologię naszego robotnika, lewicowi jego „opiekunowie” stale wysuwali na czoło postulaty ekonomiczne, ukrywając za nimi zręcznie sobie tylko wiadome i bliskie cele polityczne. Strajk obecnie proklamowany jest bodaj pierwszym, w którym apostołowie przewrotu zmuszani byli wystąpić bez maski, proklamując strajk polityczny... no i przegrali na całej linii. Robotnik nie rozumiał potrzeby podobnego strajku.. nie dla tego jakoby do tego stopnia był nieświadomym iż sprawy polityczne wogóle są dla niego obce, ale dla tego, że po za kwestjami ekonomicznymi — pomiędzy nim, a jego przywódcami z lewicy leży przepaść ideowa.

Jest to całkiem zrozumiałe jeżeli uwzględnimy iż kierownictwo P.P.S., Związków Zawodowych i t. pod. stronnictw i organizacji całkowicie spoczywa w ręku żydów — podczas gdy robotnicy, nawet ci, którzy do tych związków należą bądź co bądź są polakami. Celem żydów jest zniszczenie Polski — robotnik socjalista chciał by wprawdzie ciągnąć z tej Polski największe dla siebie korzyści, nigdy jednak świadomie przeciwno jej nie wystąpi; rozumiejąc lub przeczuwając, iż byłoby to samobójstwem.

Ze obecny strajk jest całkowicie dziełem żydów na to niebrak dowodów, także u nas w Wilnie. Tak więc pierwsza zastrajkowała elektrownia, której głównym kierownikiem jest żyd, gdzie większość odpowiedzialnych stanowisk obsadzona jest przez żydów i komunistów.

Niezmiernie charakterystyczną rzeczą jest, iż oprócz zakładów miejskich (elektrowni i wodociągów) zastrajkowała szereg pomniejszych fabryk i fabryczek, strajki te zaś wybuchły — rzecz znamienita — wbrew woli robotników. Stało się to w ten sposób, iż właściciele tych zakładów, oczywiście żydzi, zawadzali robotników, oznajmili im, że strajk jest i fabryki swe zamknęli.

Dzień polityczny.

Pertraktacje polsko sowieckie.

W ostatnich dniach toczyły się rozmowy między wice ministrem Seydą a członkiem komisariatu ludowego do spraw zagranicznych w Moskwie p. Koppem. Rozmowy rozpoczęto obustronnem stwierdzeniem zdecydowanie pokojowych intencji. Ze strony Sowietów wysunięto następujące punkty: 1) Ustalenie klauzuli największego uprzywilejowania w stosunkach

Pierwszy zaiste w dziejach strajk, zorganizowany przez pracodawców.

Jak wiadomo każdemu mieszkańcowi naszego miasta, strajk nierozpostrzenił się na interesy handlowe, sklepy otwarte były w poniedziałek zarówno jak we wtorek, z wyjątkiem kooperatywy „Pracownik” przy ul. Wielkiej, która na drzwiach swych wywiesiła dyplomatycznie napis „zamknięto z powodu pory obiadowej”. Napis ten figurował od wczesnego rana do nocy. Długo jakieś panowie z „Pracownika” obiadują. Dodać należy, iż „Pracownik” jest kooperatywą żydowską i gdyby całkiem się zamknął, nie rozpaczalibyśmy bynajmniej, dopóki jednak istnieje, winien funkcjonować normalnie, a już demonstracyjne zamykanie w czasie proklamowania politycznego strajku, aż nadto wyraźnie dowodzi komu służy ci panowie.

Ponieważ o kooperatywach mowa, jeszcze jeden fakt ciekawy. Jak wiadomo wszystkie wileńskie kooperatywy należą do jednego „Związku”, w którym jeszcze od czasów smutnej pamięci Litwy Środkowej rej wodzą tak zw. białorusini. Jak przemożne panują tam wpływy żydowskie, świadczą chociażby ta okoliczność, iż naftę, stanowiącą własność Związku Kooperatyw, zmagazynowano u żyda Etana. Kiedy zaś wczoraj jedna z kooperatyw polskich (Ligi Robotn. św. Kazimierza) zwróciła się do Etana po należną jej część nafty, zachwycił żyd od powiedzial, iż nie wyda nafty... z powodu strajku.

Przytoczyliśmy tu kilka przykładów, może drobnych, lecz charakterystycznych, bo z różnych dziedzin, przemysłu, handlu etc. wybranych, moglibyśmy oczywiście podobnych wypadków przytoczyć szereg bardzo długi, gdyż jednak potrzebuje stwierdzenie fakt, iż strajk jest dziełem rąk żydowskich, że kierują nim obok jawnych komunistów także żydzi ze sfer burżuazyjnych, przemysłowej, kupcy etc. podobnie jak w Rosji, u kolebki bolszewizmu stali bankierzy żydowscy.

Nie potrzebuje też udowodnienia fakt, tylekrotnie stwierdzony, iż żydzi są najzłotymi wrogami Polski, natomiast wciąż podkreślać niestety musimy tę zależność, w jakiej pozostajemy na wszystkich niemal polach od tych jawnych naszych wrogów. Może wypadki dui ostatnich wywołają otrzeźwienie i zdrową reakcję w społeczeństwie i rządzie. Czy dopuszczalnym bowiem jest, aby tak ważna pod każdym względem placówka, jaką jest elektrownia, pozostawała pod kierownictwem żyda? Wprawdzie p. inż. Blumberg został aresztowany, na tem jednak nie powinna się skończyć, żydowsko bolszewicka mafia, która uwiła sobie w elektrowni guizdo, musi być zlikwidowana raz na zawsze, posterunki obsadzone ludźmi pewnymi, wszyscy winni zakłócenia porządku i agitacji antypaństwowej pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Handlom i fabrykom żydowskim, które zamknęły się z powodu strajku, należy odebrać koncesje, zamknąć kredyty rządowe, z których korzystają, obracając je na antypolską agitację.

Rząd dał dowody, iż zrywa z dotychczasową „kierenszczyzną”, podważając mu organy winne do tego zastosować się bezwzględnie. J. O.

ne w związku z ewentualnym dalszym rozwojem wypadków w Niemczech. Odnośna propozycja sowiecka przewidywała gwarancje wolnego tranzytu „zupełnie niezależnie od wewnętrznych warunków politycznych w krajach przeznaczenia wzajemnego eksportu”. Strona polska wyszła z założenia, że rząd polski powoduje się zasadą nieingerowania w wewnętrzne sprawy państw obcych, a zarazem, że sprawa tranzytu jest czysto ekonomiczna, z której wykluczone być winny momenty polityczne. Zaproponowano więc rządowi sowieckiemu formułkę następującą: „Wolny tranzyt na trwałych podstawach” w ramach artykułu 22 traktatu ryskiego. W sprawie formułki dotyczącej tranzytu porozumienia nie osiągnięto. Uzgodniono natomiast stanowisko obu stron w kwestji zmiany ustroju federacji sowieckiej, wobec czego należy oczekiwać wkrótce końcowej wymiany not w powyższej sprawie.

Nota Jugostawji do Bułgarii.

Nota wręczona rządowi bułgarskiemu przez przedstawiciela

Stan strajku w Wilnie i Wileńszczyźnie.

Dzień wczorajszy przyniósł całkowite wyjaśnienie sytuacji strajkowej w Wileńszczyźnie.

Według informacji otrzymanych z miarodajnego źródła na całym terenie Wileńszczyzny panuje zupełny spokój. Z żadnego powiatu nie nadeszły wiadomości o wybuchu strajku.

Jedynie w Wilnie w dalszym ciągu strajkowali robotnicy elektrowni i wodociągów. Służba techniczna D. O. K. III całkowicie opanowała sytuację. Silne, pełne światło na ulicach i w domach mieliśmy wczoraj od zmierzchu.

Z zakładów prywatnych tło polityczne nosi jedynie strajk w tartakach. Robotnicy bez wysunięcia postulatów ekonomicznych porzucili robotę. Natomiast ciągnące się od tygodnia strajki w fabrykach oleju i młynach mają charakter ściśle ekonomiczny.

W mieście nie dostrzegano żadnych zewnętrznych oznak strajku. Życie biegnie zupełnie normalnym torem.

Władze prokuratorские po zapoznaniu się z postępowaniem oraz przemówieniem agitacyjnym szeregu osób, które wywołały strajk w instytucjach miejskich w dniu wczorajszym, aresztowały dyrektora elektrowni miejskiej inż. Blumberga, sekretarza Związku robotników rolnych Bujkę, członka Związku handlowców żydowskich Blundermachera (Bund) agitatora Kućkę oraz innych parę osób.

Natomiast Godwod, który tak gardłował za strajkiem uciekł, ukrywając się również bracia Suchoccy.

W godzinach * popołudniowych zastrajkowała gazownia, która zresztą większego znaczenia w życiu miejskim nie posiada.

Część robotników w prywatnych zakładach, która dnia 5 b. m. porzuciła pracę wczoraj powróciła do pracy.

Spółczeństwo polskie wobec strajku.

RODACY!

W ciężkiej przełomowej chwili, kiedy Rząd i społeczeństwo skupiają swe siły w walce o ostateczne uporządkowanie i umocnienie podstaw państwa, czynniki wrogie naszej państwowości czynią próby wzniecenia pożaru i anarchji przez proklamowanie powszechnego strajku.

Na szczęście większość społeczeństwa, a w szczególności warstw pracujących nie dała się sprowokować i zachowała spokój, pozostając na stanowisku, jednakże strajk trwa jeszcze i jeżeli nie spotka należytego odparcia może

Jugostawji domaga się od Bułgarii: 1) Przeprowadzenia i wyratowania żalu, 2) wyrażenia jugosłowiańskiemu attaché przez bułgarskiego ministra wojny osobistego ukołowania, 3) oddania honorów wojskowych sztandarowi Jugostawji, 4) przeprowadzenie przez Bułgarię śledztwa celem wykrycia i przykładnego ukarania winnych, 5) materialne odszkodowanie zostanie przedstawione trybunałowi baskiemu. Na wykonanie pierwszych trzech żądań pozostawiono termin 48 godzin.

Międzynarodowa konferencja pracy.

Międzynarodowa konferencja pracy została zamknięta. Ustalono ważne dyrektywy dla statystyki pracy. Delegat polski p. Sokal wybrany został wice-przeselem i sprawozdawcą komisji dla nie-szczęśliwych wypadków przy pracy. Sprawozdanie delegata polskiego przyjęto jednogłośnie z wyrażeniem szczerzego uznania.

Rząd finlandzki odznaczył p. Sokala krzyżem komandorskim z gwiazdą orderu Białej Róży.

rozszerzyć się i zatamować normalny bieg życia.

W poczuciu powagi chwili, zanim zorganizuje się na terenie Wilna znane ze swej pozytywnej działalności. Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej powołujemy do życia „Tymczasowy Komitet Obrony przed terrorem i anarchją strajkową”, który od dziś uruchamia lotne brygady dla obrony pracujących przed napaścią ze strony nieodpowiedzialnych żywiołów wywrotowych. W najbliższych zaś dniach zorganizowane będą stałe tego rodzaju posterunki we wszystkich dzielnicach. Jednocześnie pomysłem musimy o uruchomieniu warsztatów pracy, a przedewszystkim zabezpieczyć prawidłowe funkcjonowanie zakładów użyteczności publicznej, jak wodociągi, kanalizację, elektrownię i szpitale.

Niech wiec każdy, komu na sercu leży utrzymanie ładu i porządku w kraju śpieszy na pomoc władzom i zarejestruje się w biurze Komitetu, które mieści się w lokalu Redakcji Dziennika Wileńskiego (Dominikańska 4) i urzęduje od g. 9 ej rano do 9 wiecz. W szczególności niezbędnym jest liczny udział fachowców, a przedewszystkiem inżynierów, techników i majstrów slusarskich, którzy przez zaoferowanie czasu i pracy najlepiej gwarantują naszemu miastu światło, oraz i pożywienie.

Musimy i możemy spodziewać się i wymagać skutecznej pomocy ze strony Rządu i miejscowych władz administracyjnych, lecz jedynie szybko działająca samopomoc społeczeństwa może skutecznie zabezpieczyć nas przed nadziejami i gwałtem ze strony czynników nieodpowiedzialnych.

Utrzymując spokój, ład i pracę ratujemy nam młode państwo przed widmem nowych klęsk politycznych i gospodarczych.

Wszystcy do pracy. Wszystko dla dobra Ojczyzny. Konwent „Polonia”. Korporacja Batorja. Młodzież Wszechpolska. Stowarzyszenie Zdemobilizowanych Dowborczyków „Ku chwale Ojczyzny”.

Towarzystwo „Rozwój”. Stowarzyszenie Rzemieślników. Liga Robotnicza św. Kazimierza. Polski Związek Pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych.

Prócz wyżejprzyczonej odezwy zanotować musimy szereg znamienitych uchwał i komunikatów organizacji polskich.

Naturalnie pierwsza zabrała głos młodzież bo już wieczorem 5-XI obraduje konwent „Polonia” przyjmując następującą rezolucję: „Uznając, że obecne zakusy do wywołania strajku generalnego są inspirowane przez czynniki rekrutujące się z mętów społecznych, konwent „Polonia” potępia te wybryki w tak poważnej dla państwa chwili i zaleca swym członkom

zgodne z sumieniem przeciwdziałanie aktom terroru, skierowanym przeciw jednostkom niesolidaryzującym się z tą zbrodniczą akcją; w pierwszym rzędzie przez oddanie terrorystów w ręce sprawiedliwości i wzywa ogół studentów o przychylenie się do naszego stanowiska i czynnego poparcia”.

Jeszcze * * * stanowczym tonem przemawia następnego dnia korporacja „Batorja”.

Młodzież akademicka U. S. B. zrzeczona w korporacji „Batorja” stanowczo potępia wszelkie poczynania, mające na celu zahamowanie sprawności organów państwowych oraz społecznych.

Twierdzimy, iż ruch strajkowy w chwili obecnej może być wzniecony jedynie przez elementa wrogie Państwu Polskiemu i tylko wrogiom naszym może być na rękę.

Równocześnie oświadczamy że gotowi jesteśmy przystąpić do akcji czynnej, mającej na celu likwidację strajku”.

Na szczególną uwagę zasługuje komunikat Dowborczyków, który również poniżej przytaczamy:

Stowarzyszenie zdemobilizowanych Dowborczyków „Ku chwale Ojczyzny”.

Parobcy Trockiego ponownie zagrażają bytowi naszej ojczyzny. Proklamowany przez nieodpowiedzialne żywioły wywrotowe strajk generalny, ma na celu cofnąć wstecz zmuśną pracę naprawy Rzeczypospolitej. Pomni na słowa naszego generała być gotowymi gdzieśbyśmy nie byli, w obecnej chwili próby polskości mówimy: „Generale jesteśmy”. Sekretarz Stowarzyszenia Witold Naborowski.

Wreszcie jak zwykle w chwilach krytycznych zabiera stanowczy głos Związek Ludowo - Narodowy.

Sekretariat Związku Lud. Nar. wzywa wszystkich członków do popierania akcji władz zdążającej do likwidacji strajku, który ostrzym swym zwrócony jest przeciw podstawom naszego Państwa. Członkowie Związku winni wziąć czynny udział w organizowanych przez Tymczasowy Komitet obrony przed terrorem i anarchją strajkową, drużynach pomocniczych i lotnych brygadach. W szczególności dotyczy to inżynierów i techników, którzy jedynie zdolnymi są ułatwić uruchomienie instytucji użyteczności publicznej. Nikt z członków Związku nie pozostanie biernym.

Wiadomości telegraficzne.

Audjencja u Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA 5.XI. (Pat). Prezydent przyjął na audjencjach premiera Witosę, oraz ministrów Kiernika, Grabskiego, i Kucharzkiego.

Paderewski wyjeżdża do Ameryki.

PARYŻ 5.XI. (Pat). Paderewski odjechał wczoraj do Ameryki.

Rozruchy na Śląsku Niemieckim.

KATOWICE 5.XI. (Pat). Donoszą szczegóły o wczorajszych rozruchach w Bytomiu na Śląsku niemieckim. Splądrowano tam piekarnie szereg sklepów żywnościowych. Popołudniu doszło do większych rozruchów. Policji udało się utrzymać względny porządek.

Proces zabójcy Worowskiego.

MOSKWA 5.XI. (Pat). Rząd szwajcarski odmówił wizy dla korespondentów na proces Conradowego.

Teatr Polski	Teatr Wielki
(Lutnia)	(na Pohulance)
Dziś premiera	Dziś
„Mistrz”	„Królowa
premiera Bähra z udziałem	Kinematografu”
K. Adwentowicza	operetka Gilberta
	Jutro
	„Eugeniusz
	Oniegina”
	Opera
	Czajkowskiego.
Początek o 7½ w.	Początek o g. 7½ w.

Dola robotników w Rosji.

Warunki materialne robotników fabrycznych przed wybuchem rewolucji były na ogół bardziej niż zadawalające. W mniejszym przemysle na prowincji były nieco gorsze niż w wielkim. Znam bardzo dobrze kilka fabryk na północy. Robotnik stały pobierał od 3 do 10 rb. dziennie, przy gotowym mieszkaniu, opale, świetle elektrycznym, mając zapewnioną bezpłatnie pomoc lekarską. Sezonowi zaś robotnicy i czasowi oraz niepełnoletni i kobiety otrzymywali dziennie od 50 kop. do 3 r. przy całkowitem utrzymaniu. A karmiono ich bardziej niż dostatanie, a kolację mięsne kapuśniaki lub zupy, a prócz tego na drugie danie kasza lub kartofle auto otłuszczone olejem w dni postne a słoniną w resztę dni. Jedną z papierni dawała pracę od początku wiosny do późnej jesieni przeszło tysiąc ludzi z okolicznych wiosek, a zimą w najmniejszej połowie tego przy wyrębach lasu, zwożeniu i pławieniu drzewa.

Po wybuchu rewolucji w Petersburgu nasłani agitatorzy zbuntowali robotników i zaczęło się niszczenie, kradzenie maszyn i ich części, sukna, siatek etc. etc. i ma się rozumieć nie mogło być mowy o rozpoczęciu pracy. Stworzyli komitety, których praca polegała na rozprzedawaniu pozostałego na swoją korzyść.

Gdy nieco uspokoiło się, a robotnik stanął wobec głodu, władze opiekuńcze — rewolucyjne przystąpiły do remontu fabryk, lecz, że maszyny niepodobna było kupić, bo wszystkie maszyny Rosja otrzymywała z zagranicy, brakujące przywozili z takichże fabryk z dalszych stron, gdzie jakby cudem ocalały. Znam taki fakt: ocalała od pogromu pewna papiernia na Systemie Maryjskiej. Dla przyezym niewiadomych mi, fabryki tej nie puszczone w ruch, gdy pierwszy szaf mijał, a z niej wywieziono do innych fabryk — papierni brakujące tam maszyny lub części.

W 1919—1920 r., gdy jako tako ruszały się fabryki, oczywiście przy zmniejszonej na połowę liczbie robotnika stalego, a zredukowanej do 1/10 sezonowego i przygodnego — robotnik pobierał 25 f. żyta na miesiąc, a na członków rodziny po 10 f. Czasami udawało się nowej skłecnej administracji dostać dla nich soli (1/4 f. na rodzinę), 1/2 machorki, a nawet kryształu po kilkanaście gramów. Takie uposażenie otrzymywali i w innych państwowych przedsiębiorstwach i biurach. Zgłaszających się po w ten sposób wynagradzaną

pracę było moc, lecz większość takowej nie otrzymywało.

Gorzej działo się w przemyśle wielkim, bo tam dopiero w r. z. jako tako urochomili pewną część fabryk i to tylko częściowo. W fabrykach gdzie pracowało do rewolucji 2—3 tys. obecnie pracuje 200—300 ludzi, przeważnie komunistów. Gdy jedna fabryka pod większą liczbę robotnika, w drugiej zmniejszają, a na porządku dziennym są zawieszania a częściej zamykania fabryk.

Każda bez wyjątku fabryka nie wyrabia na pokrycie kosztów fabrykacji i administracji. Natomiast państwo przestało utrzymywać fabryki, stworzyło tak zwane „tresty“, powołało do nich w charakterze dyrektorów technicznych specjalistów starego autoramentu, główne kierownictwo i administrację pozostawiając w ręku komunistów i kazalo im utrzymywać się samym. Koszta administracji trestowych fabryk szalone, wydajność pracy minimalna przy rozpuszczonych i zdemoralizowanych, a nadto rozpolitykowanych robotnikach. Próbowali 8 godz. dnia pracy, próbowali 10, a nawet 12 godz. i to nie nie pomaga, bo robotnik ma prawo w godzinach pracy wiecować, krytykować administrację i w dalszym ciągu bez końca politykować. Dyrektor techniczny bezsilny i w końcu machnął ręką, nie chcąc się narażać towarzyskom kierownikom. Nie pomogły też i poza fajrantowe roboty. Zaczęto wprowadzać roboty akordowe, lecz ten sposób nie wszędzie może być zastosowany.

Marnie robotnik pracuje, ale też marnie otrzymuje wynagrodzenie. Każdy marzy jak o największym szczęściu, o otrzymywaniu choćby dziesiątej części wynagrodzenia, jakie otrzymywał przed rewolucją. Teraz nie stać go nie tylko na kupienie butelki piwa i kielbasy choć w niedzielę, ale na kupienie koszuli lub butów. Z musu spekuluje, a najczęściej fabryczną własnością, biorąc wzór ze swych zwierzchników. Robotnicy komunisty są w znacznie lepszych warunkach, bo otrzymują większe gaże od fabryk i dodatki od partii. Zaznaczyć muszę, że do partii oddawna nowych członków nie przyjmują, chyba tylko arcyzasłużonych i wiernych idei doprowadzenia ludzkości do stanu pierwotnego, a co kilka miesięcy „czyszczą“ partję, wyrzucając jednostki, które nieco przejrzały i widzą, że partji idzie nie o uszczęśliwienie ludzkości, a o utrzymanie się u władzy despotycznej, o jakiej do niedawna nie śniło się najzagorzalszym monarchistom.

War.

strzedz, że są odosobnieni, że masa społeczeństwa pozostała bierna i obojętna. W przeciwstawieniu do strajków za czasów carskich, strajk nie znalazł żadnego oddźwięku w społeczeństwie, przeciwnie, wrocie uwagi pod adresem robotników miejskich jaskrawo tego dowodzą. Odczuł to musiał robotnik a jeszcze bardziej jego rodzina. Gdy pod wieczór minęło pierwsze oszołomienie, światła płonęły jak zwykle w domach a później na ulicach, robotnik miejski znalazł się wydzieleny z masy i powrócił rodzinie. Co przynosił dziatwie i żonie? Własne bezrobocie i mętosz gadania o wiecu. Tymczasem drożyzna i spekulacja w godzinach po południowych rozpoczęły swe orgje. Chleb znikł z wolnego handlu a mięso wołowe dosięgło z 75 tysięcy—150 tysięcy marek za funt. Oto pierwsze wyniki strajku. Gorsze musiało być przebudzenie. Gdy żona robotnika

miejskiego udała się po zakupy, dowiedziała się, że chleb się znalazł, ale znacznie droższy, a mięso utrzymało się w cenie 120 tysięcy marek. Odpowiednio zdrożały inne produkty spożywcze. W południe przyszła nowa niespodzianka. Magistrat miał opłacić pobory listopadowe i istotnie pieniądze się znalazły, rząd niespodziewanie szybko kredytu udzielił a pieniądze wypłacać zaczęto robotnikom nie strajkującym. Robotnicy wodociągów i elekrowni sami się z poborów w czasie strajku wyłączyli. Zaowu ucierpiału rodzinę. Zamiast poezynić zakupy produktów droższych niemal z każdą godziną muszą wyczekiwać chwili odwołania strejku a potem słono za ten sam grosz wszystko przepłacać. Tak więc sami nawarzyli piwa. Niech że więc je piją. Chyba... chyba mają obiecanie bolszewickie ruble. (—)

okregowy rozpatrywał powództwo Prokuratorji Generalnej Państwa sprawie eksmisji Kasy Chorych z budynku rządowego przy ul. Dominikańskiej w sobotę dnia 3 listopada ogłosił wyrok uznający ten budynek za własność rządową i na skutek powództwa Prokuratorji generalnej zarządzający eksmisję wymienionej instytucji.

— W sprawie eksmisji ochrony litewskiej. Wydział cywilny sądu okregowego po rozpatrzeniu powództwa Prokuratorji Generalnej o eksmisji ochrony litewskiej z nieprawnie zajmowanego przez niego budynku rządowego przy ul. Ostrobramskiej postanowił ekscpepcję zgłoszoną na zasadzie p. 3 art. 571 U. P. C. przez stronę pozwaną uwzględnić i postępowanie umorzyć. Prokuratorja Generalna wszczęyna powództwo obecnie przeciwko Litewskiemu Komitetowi pomocy ofiarom wojny.

Różne.

— Sprawozdanie. Kwesta T-wa „P.Z.P.“ w dn. 28.X. z list skład. i skarbonek dała 27.828.260 mk. Wydatki na druki, szpil, lak, skarb. 760 000. Czysty zysk 27.068.260 marek.

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Wielki (na Pohulano). Dziś w dalszym ciągu grana będzie melodyczna operetka Gilberta p. t. „Królowa kinematografu“.

Jutro „Eugenjusz Oniegin“ — Czajkowskiego.

W próbach opera Smetany „Sprzedana narzezoną“.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś premiera głównej sztuki Bahra p. t. „Mistrz“ ze znakomitym p. Adwentowiczem w roli tytułowej. Wielkie powodzenie jakim cieszyła się ta sztuka na wszystkich scenach Europy niewątpliwie będzie jej towarzyszyło i w Wilnie.

Kronika policyjna.

— Kradzieże. Dnia 5 listopada w obrębie m. Wilna popełniono 9 kradzieży, z których znacniejsze są następujące: Waliakiemu Stefanowi (Poleska 32) skradziono różnego ubrania wartości 600 miljonów. Eljaszowi Rudnickiemu (W. Pohulanka 7) skradziono z przedpokoju futro na sybirskich kotach wartości 400 miljonów marek. (b)

— Napad bandycki. Dnia 1-go listopada około godziny 12 w nocy w odległości 3-ch kilometrów od m. Braclawia na przejeżdżającym mieszkańca wsi Bojary tejez gminy Leona Miciewicza napadło kilkunastu bandytów, którzy usiłowali zabrać mu konia, lecz turkot kilku furmanek, które jechały ze strony miasteczka przestraszył bandytów, zmuszając ich do ucieczki. Pościg za bandytami zarządzony. (b)

Z prowincji.

BAKSZTY.

Niewiele zapewne ludzi wie jakim życiem żyje zaparty kąt naszych Kresów—gm. Baksztańska w powiecie Wołyńskim. Położona wśród dużych lasów poprzerynanych wieloma rzekami, oraz łąkami bagnistymi, gdzie wiosną i jesienią tworzą się jeziora i jeziora, utrudniające w niektórych miejscach prawie wszelką komunikację kołową,—żyje jakby odcięta od reszty Kraju, gdyż poczta funkcjonuje tak, iż zwykły list, np. z Warszawy, w najlepszym razie otrzymuje się po 2-eh tygodniach. Lecz za to żyje swoim życiem. Rozsiane gęsto wśród lasów i błot osiedla ludzkie, tak zwane tutaj „chutory“, żyją też swoim odrębnym życiem, lecz niestety, niekiedy krwawem. Bo oto, w niedzielę 21 października r. b. w miejscowości Wojniłowszczyzna, w jednym z takich właśnie „chutorów“ odbywała się zabawa weselna, podczas której został zamordowany gajowy lasów Państwowych Jakób Matjasewicz. Według opowiadań nocznych świadków, tej ohydnej zbrodni dokonał 24-letni Adam Juszkiewicz wraz ze swoimi 2-ma młodszymi braćmi, — wszyscy mieszkańcy chutoru Potaszoia. Na miejsce zbrodni przybył kierownik posterunku Pol. Państw. z Bakszt i

Wiadomości bieżące.

Urzędowe.

— Wobec nieuzasadnionej i przestępczej zwyżki cen na niektóre artykuły pierwszej potrzeby, jak mięso, chleb, nabiał i inne, Komisarjat Rządu na m. Wilno przypomniao o rygorach przewidzianych o zwalczaniu lichwy, które stosowane będą względem osób winnych

1) pobierania cen nadmiernych za przedmioty powszedniego użytku — (kara pozbawienia wolności do 6 miesięcy i grzywna do 200 miljonów),

2) skupywania, gromadzenia i ukrywania przedmiotów i powszedniego użytku w celu przysporzenia sobie lub innej osobie zysku nadmiernego lub ograniczenia ich wyrobu — (kara ciężkiego więzienia od 1 roku do 15 lat i grzywna do 200 miljonów),

3) uprawiania wszelkich nieuczciwych machinacji mogących wywołać lub otrzymać zwyżkę cen przedmiotów powszedniego użytku.

Prócz wskazanych powyżej kar stosowaną będzie konfiskata oraz natychmiastowa rozprzedaż artykułów stanowiących przedmiot spekulacji.

— Reorganizacja okregowej Dyrekcji Robót Publicznych. Na skutek uchwały Rady Ministrów postanowiono dokonać reorganizacji dyrekcji robót publicznych na terenach województw wileńskiego i nowogródzkiego. Dyrekcje wymienionych województw zlane zostaną w jedną z siedzib w Wilnie. Celem omówienia planu reorganizacji przyjechał do Wilna kierownik nowogródzkiej dyrekcji p. Friesendorf.

— Przygotowawczy spis gospodarstw rolnych i leśnych. Wobec tego, że przy opracowaniu wyników spisu gospodarstw rolnych i leśnych i t. d. przeprowadzonego na terytorjum Rzeczypospolitej w dniu 30.9.21 r. ujawniono liczne niedokładności w obliczeniach powierzchni gruntów. Delegatura Rządu poleciła starostwom powiatowym i Komisarjatom Rządu na m. Wilno aby te ze swojej strony poleciły gminom sporządzenie przedwstępne go spisu ogólnej powierzchni rolnej i leśnej. Władze gminne w najbliższym czasie mają przedłożyć władzom administracyjnym wykazy, z obliczeniami gruntów. Posłużą one komisarzom spisowym jako środek kontroli prawdziwości zezoań składanych przez ludność w czasie spisu ludności i gospodarstw rolnych i leśnych, który się jak wiadomo ma odbyć 30 grudnia r. b. (A. W.)

Z miasta.

— Zlikwidowanie strejku krawców. Strejk krawców, który przeciągnął się tydzień w dniu 4-go listopada został zlikwidowany. Cenik podniesiony został o 200 proc.

Sprawy miejskie.

— Do abonentów Elekrowni Miejskiej. W celu umożliwienia korzystania ze światła elektrycznego możliwie szerokim kołom abo-

nentów, Magistrat wzywa do jak najdalej posuniętej oszczędności przy korzystaniu z prądu, ograniczając ilość zapalonych lamp i czas korzystania z nich.

— Zatwierdzenie uchwały Rady Miejskiej. Min. Spraw Wewnętrznych zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej z dnia 4.10 r. b. w przedmiocie kar za wykroczenia przeciwko postanowieniom statutu o podatku od widowisk. W myśl tej uchwały winni zerokroceń będą pociągani do odpowiedzialności na podstawie art. 62, 63, 64, 65, 66 i 67 Ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. (A. W.)

— Przyznanie miastu 7-miljardowego kredytu. Wczoraj powrócił z Warszawy wiceprezydent miasta p. Łokuciewski gdzie z ramienia Magistratu czynił starania w Banku Komunalnym o zaciągnięcie większej pożyczki na potrzeby miasta a głównie na wypłacenie poborów pracownikom miejskim. Starania te uwieźzone zostały powodzeniem i Ministerstwo Skarbu zgodziło się na otwarcie kredytu w Banku Komunalnym. Pieniądze wypłacone zostaną w poczet dodatku do podatków pobieranych przez Izbę Skarbową.

— Wypłata pełnych poborów niestrajkującym robotnikom. W dniu wczorajszym Magistrat nasz przystąpił do wypłaty pełnych poborów listopadowych tym robotnikom i pracownikom miejskim, którzy pracy nie porzucali. Otrzymali więc pobory pracownicy biurowi Magistratu i straż ognio-wa. Robotnicy strejkujący po pobory się nie zgłosili.

Sprawy szkolne.

— Międzynarodowy Kongres szkolnictwa średniego. Kuratorjum Wileńskiego Okregu Szkolnego otrzymało zaproszenie do wzięcia udziału w VI międzynarodowym kongresie szkolnictwa średniego, który odbędzie się w lecie roku przyszłego w Warszawie. Na zjeździe wygłoszone zostaną 3 referaty, ogłoszone uprzednio w specjalnym organie pedagogicznym w Brukseli. Jeden z referatów wygłosi kurator okregu wileńskiego p. Gąsiorowski na temat: stosunek szkoły powszechnej do średniej ze stanowiska szkoły powszechnej. Analogiczny referat wygłosi p. Łopuszański na temat „Stosunek szkoły średniej do powszechnej ze stanowiska szkoły średniej“.

Z życia stowarzyszeń.

— Tow. „Rozwój“. Wszysey członkowie „Rozwoju“, którzy w swoim czasie zapisali się na kartofle, proszeni są o wpłacenie niezwłocznie a w każdym razie nie później niż dnia 8 b. m., do godz. 11 rano reszty sum należnych, gdyż nie otrzymanie do tego czasu umówionych pieniędzy i worków, Dyrekcja „Rozwoju“ będzie uważała za cofnięcie się od zakupu i zerwanie umowy z winy nabywców.

Sądy.

— Eksmisja „Kasy Chorych“ z budynku rządowego. Wileński sąd

Sejm i Rząd.

Konferencja dyrektorów izb skarbowych.

WARSZAWA. 6.XI. (Pat.). Celem obmyślenia środków naprawy państwowego aparatu skarbowego, minister skarbu zwołał wczoraj konferencję dyrektorów izb skarbowych. Konferencję zagał min. skarbu podkreślając, że dotychczasowe wyniki wymiarów i poborów podatków oraz danin są tego rodzaju, iż minister nie może wyrazić swego zadowolenia. Odpowiedzialność za złe wyniki z akcji podatkowej obciąża narówni kierowników urzędów skarbowych, izb skarbowych, jak i samo ministerstwo. Dla tego minister uważa za konieczne pociągnąć dyrektorów izb do odpowiedzialności za złe funkcjonowanie aparatu skarbowego. Ministerstwo Skarbu nakazuje ściślejszą łączność z izbą skarbową i zastępuje wszystkie środki zmierzające do polepszenia

obecnej działalności urzędów skarbowych. Minister wezwał dyrektorów aby starali się osiągnąć w zupełności dochody z danin publicznych, preliminowane w nowym budżecie, gdyż stanowi to pierwszy punkt uzdrowienia naszych finansów.

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA. 6.XI. (Pat.) Rada Ministrów między innymi na dzisiejszem posiedzeniu podwyższyła djeży urzędników na wyjazd służbowe oraz uchwaliła dla emerytów dodatek drożyzniany analogiczny do przyznanego już dodatku dla funkcjonariuszy państwowych płatnego 16 b. m.

Zniesienie Min. Poczt i Telegrafów.

WARSZAWA. 6.XI. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji administracyjnej i komunikacyjnej uchwalono projekt ustawy o zniesieniu ministerstwa poczt i telegrafów w drugim czytaniu bez zmian.

suje nas strona jego zyciowa. Do strajku stanęli ludzie niezamożni, obarczeni nieraz licznymi rodzinami i wskutek trudności finansowych magistratu nieakuratnie opłacani. Poszli za głosem nakazu partyjnego, lekkomyślnie otumanieni i obalamuceni przez przywódców. Bardzo szybko musieli się spo-

Echa.

Przeciwko własnej rodzinie.

Nie o stronie politycznej strajku chcę mówić. Oświetlony został dobitnie na innym miejscu. Interese

dwa dni prowadził dochodzenia, w których prawie wszyscy badani zeznają, że mordercami byli bracia Juszkiewicz, których też aresztowano. Lecz ku wielkiemu zdziwieniu miejscowej ludności, po kilku dniach dwaj młodszy bracia zostali wypuszczeni na wolność, a mówią, że i trzeci zostanie na razie też zwolniony, pomimo tego, że ma on już jedną sprawę w sądzie o porażenie nożem. Więc mówią ludzie, że „Polska władza“ nie karze zbrodni i dlatego można bez obawy kogoś zabić. Wypadki powyższe opisane, oraz dzwonek niekiedy postępowań naszych władz bezpieczeństwa, (morderca główny gajowego Matjaszewicza, Adam Juszkiewicz, schwyty i przyprowadzony do lokalu policji w Baksztach, miał tyle swobody, że mógł sobie wesoło grać na harmonijce) nasuwają każdemu szczerze kochającemu swój kraj obywatelowi — smutne myśli. Gdzie jest władza, która powinna dla przykładu karać surowo wszelką zbrodnię? Bo tutaj, gdzie od trzech lat stale ukrywają się dezertery z wojska, którzy są postrachem spokojnej ludności, musi być silna i sprawiedliwa władza, gdyż inaczej miejscowa ludność siłą rzeczy przestanie ją uważać jako władzę, a różni wrogowie polskiej państwowości, których tu jest nie mało, będą mieli większe

pole do działania wśród tej ludności, co w żadnym wypadku nie przyniesie korzyści Polsce. Dla tego też wierzymy, że miarodajne nasze czynniki bliżej zainteresują się tym szmatem „naszej ziemi, oddzielonej od reszty Kraju wodą i bezdrożem. *Miejscowcy.*”

Przemysł powojenny w Nowej Wilejce.

Burza wojenna zrujnowała do szczytnie szeroko znany przemysł Nowowilejski. Słynne fabryki koronek Mozera zatrudniające kilka tysięcy pracowników, do tej chwili to nieczynne. Papiernia w Kuczuryskach, własność hr. Pusłowskiego, powoli się remontuje i już lada chwila, częściowo przynajmniej, miała być uruchomiona. Ale dzięki niedołężnemu kierownictwu robót restauracyjnych, woda wyrwała świeżo urządzone tamy, co znacznie opóźniło rozpoczęcie pracy i produkcji tak potrzebnych wyrobów papierowych. Papiernia t. zw. „Północno-wschodniej Ski Ake“ spalona przez Niemców, w ruinie, daremna czeka na powrót właścicieli, lub energicznego przedsiębiorcę. Obecnie czynna jest jedna tylko nieduża papiernia wyrabiająca masę na eksport.

Lepiej jest z tartakami. Oba

one, Sorokina i Abramowicza, funkcjonowały prawie bez przerwy w czasie nawet wojny, a dziś rozwinęły się poważnie i zatrudniają około tysiąca robotników.

Slyana fabryka kos Possehla, przerobiona podczas okupacji niemieckiej na fabrykę tkanin papierowych, nie odpowiedziała potrzebom życia powojennego.

Ruchliwa jednak dyrekcja szybko zorientowała i przekształciła tkactwo na wyroby drewne.

Zaznaczyć należy, że fabryka zmieniła niedawno właścicieli. Spadkobicey Possehla sprzedali ją spółce Ake, do której weszła i część znaczna kapitału krajowego.

Obecnie Zakłady Fabryczne Possehla budują domy, wyrabiają różnorodne meble, oraz wszelkie inne wyroby drewniane.

Przyznać należy, że fabrykaty z zakładów powyższych odznaczają się gustem, trwałością, dokładnym wykonaniem, nawet stylem swojskim, co wszystko wyróżnia je z pośród taudety i partactwa powszechnie uprawianego.

Dyrekcja Zakładów solidnie traktuje swych klientów, akuracie i terminowo wywiązują się ze wszelkich zobowiązań, co sprawia że przedsiębiorstwo szybko się rozszerza, liczba robotników stale wzrasta i niedługo jednego tysiąca dosięgnie. Pomijając szersze względy rozwoju przemysłu krajowego,

zakłady są dobrodziejstwem prawdziwym dla miejscowej ludności, potrzebującej pracy. Zakłady o których mowa, często nawet w prasie, spotykały się z zarzutem akcji na niekorzyść Państwa Polskiego. Rzeczywiście do naczelnej Dyrekcji Zakładów należy kilku Niemców, choć pracują tam i ludzie miejscowi.

Na końcu o ważnej jeszcze jednej placówce — warsztatach kolejowych. Zatrudniają one dziś około tysiąca pracowników w dwóch zmianach, co wskazuje na wielki rozmach.

Dla kompletu wspomnieć muszę o dwóch odlewniach metalowych które obecnie są jeszcze w zarodku. Brak kapitału, lokali i kierownictwa fachowego nie wróży szerszego rozwoju tym przedsięwzięciom.

Pobieżmy ten rzut oka jasno jednak wskazuje, jakimi torami potoczy się przyszłość Nowej Wilejki. Może się ona stać poważnym ogniskiem i z czasem centrum życia przemysłowego w kraju. Naturalny bieg życia pcha nas w tym kierunku, a rosące, jak grzyby po deszczu, chałupki robotnicze, których, nie bierząc nie ciężki stan materialny, kilkadziesiąt się wznosi i do zimy już się zaludnia, i wskazują że życie wreszcie osiągnie wyższe napięcie niż przed wojną. *Miejscowcy.*

OFIARY
złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego“.

Na żłobek im Marji ku uczczeniu S. p. Wandy Kulwińskiej — bezimiennie 250.000 mk.

Na Tow. Opieki nad dziećmi. Ku uczczeniu S. p. Józefa i Stefana Wolbeka. A. W. 1.000.000.

Na Dom Serca Jezusowego zamiast powinszowań w dniu Imieniu Ks. Kanonika Karola Lubiańca S. Weyse 500.000 mk, zebrane w parafji Swirenski za pośrednictwem Ks. Prob. Sislewicza 1.600.000.

Na pomnik Adama Mickiewicza Adam Poniatowski 500.000 mk.



Kino-Teatr „Polonia“
Wielka 22. Dyr. G. Slejpan.

Wielkie święto dla zwolenników kina! Wieczory szampańskiego, beztroskiego humoru! Spółka słynnych komików PAT I PACHON w najlepszych swych kreacjach w 6 akt. tryskającej humorem farsie p. t.

Zaginiona córka.

Uzysk. odpow. zezwol. władzy Dyr. demon. powyższy film i dla młodzieży

D-r. medycyny
B. SZYRWINDT

Do sprzodania **koziotek**
1½-roczy oswojony. Cena 8.000.000. — Dowiedzieć się w rachubie Starostwa Powiatowego Ostrobramska Nr. 6

Kino-Teatr „Picadilly“
Wielka 72.

Dziś Wielka Sensacja! Dawno oczekiwany ulubieniec Wilna, zwycięzca Mistrzostwa, Harry Hill i jego uroczą partnerka MARGA LINDT przybyli do Wilna i ukażą się w „Picadilly“ w najnowszym filmie 1923 r. **KATASTROFA KOLEJOWA** wielki dramat w 6 aktach. Zalew kolei podziemnej! Wysładzenie mostu!

Wielki dramat w 6 aktach. Zalew kolei podziemnej! Wysładzenie mostu!

Wielki dramat w 6 aktach. Zalew kolei podziemnej! Wysładzenie mostu!

Choroby: skórne, weneryczne, syfilis.
Wielka 19. 10—1 i 4—7.

Wielka 19. 10—1 i 4—7.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Polskiego Banku Parcelacyjnego

odbędzie się dn. 17 listopada 1923 roku o godzinie 6 popołudniu w Wilnie w gmachu Banku, ul. Mickiewicza Nr. 8.

Akcje jak imienne tak i na okazicieli albo zaświadczenia instytucji finansowych o zdeponowaniu u nich tych akcji z numeracją i zaznaczeniem, że nie będą właścicielami ich wycofane przed 18 listopada b. r. jak również hełmocienictwa do głosowania powinny być złożone Bankowi, przed dniem 10 listopada r. b.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Podwyższenie kapitału zakładowego Banku o 1.900.000 marek nominalnych.
 2. Określenie czasu i warunków nowych emisji akcji.
 3. Zmiany niektórych paragrafów Statutu.
 4. Wnioski akcjonariuszy.
- O ile zebranie nie dojdzie do skutku z powodów przewidzianych w § 46 Statutu, następne zebranie w myśl tego § 46 Statutu prawomocne bez względu na ilość uczestników odbędzie się tegoż 17 listopada o godzinie 7 popołudniu w tymże lokalu.

Rada Polskiego Banku Parcelacyjnego.

Sprostowanie.

Sąd Okręgowy w Wilnie, I Wydział Cywilny, podaje do publicznej wiadomości, że w ogłoszeniu umieszczonym na „Zadanie Balcewicz w Nr. 201 „Monitora Polskiego“ z dn. 5 września 1923 r. oraz w Nr. 207 „Dziennika Wileńskiego“ z dn. 16/IX 1923 roku omyłkowo wydrukowano: „w Dodatku do Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości“, a winno być: „Monitorze Polskim“.

Ktoby wiedział gdzie obecnie zamieszkuje Michał Wincenty Darjusz Wincenty, brat jego Leon Acołowicz Stech Jan, bracia jego Michał Wincenty i Albin, którzy przed wojną mieszkali w Dubnikach Województwa Wileńskiego, pow. Bystrzyckiego, proszony jest o nadesłanie ich adresu: Warszawa, ul. Marszałkowska 87, pensjonat hr. Stadnickiej dla Anny Ksążkowskiej.

KSIĘGA ADRESOWA MIASTA TORUNIA

o 500 stronach.

Cena 500.000 mk.

Zamawiać

Wydawnictwo Księgi Adresowej m. Torunia .: Ratusz, pokój 25.

Dnia 12 listopada r. b. o godzinie 10 rano w Magistracie m. Trok odbędzie się licytacja na dzierżawę 7 jezior miejskich i że o warunkach dzierżawy można się dowiedzieć codziennie od godziny 9 rano do 3 pop. w Magistracie.

Burmistrz m. Trok
Mickiewicz.

PAPIERY ŚWIATŁOCZUŁE, oraz KOKS HUTNICZY GORNOŚLĄSKI

Dostarcza

MIECZ. SEIDENGART
SOSNOWIEC, Piłsudskiego 42.

Dr. med. **D. ZELDOWICZ** z Moskwy prz. od g. 9—1 i 5—8 Spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. ul. MICKIEWICZA 26 24 (obok Hotelu Bristol)

Kobieta Lekarz Dr. med. **Z. Szwarc-Zeldowicz** prz. 12—5 chor. kobiece oraz ul. MICKIEWICZA 26 24 (obok Hotelu Bristol)

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego niniejszym podaje do wiadomości, że: Dnia 29 listopada o godz. 6-iej po poł. odbędzie się w Wilnie w lokalu Banku (Mickiewicza 8) Nadzwyczajne Walne Zebranie Akcjonariuszów Wileńskiego Banku Ziemskiego.

Akcje, albo zaświadczenia instytucji kredytowych o zdeponowaniu akcji z numeracją akcji powinny być złożone w Banku przed dniem 22 listopada.

Depozytarzuse Wileńskiego Banku Ziemskiego, powinni przed dniem 22 listopada przesłać Bankowi zawiadomienie o zamierzonym uczestnictwie w Zebraniu, dla sporządzenia przez Bank potrzebnych zaświadczeń.

O ile w dniu 22 listopada okaże się, że Zebranie nie może dojść do skutku z powodu niewystarczającej ilości przedstawionych akcji, to następne Walne Zebranie, stosownie do uwagi I § 2158 części I-iej t. X Zbioru Praw, zwołaniem zostanie na dzień 13 grudnia r. b. o godz. 6-iej po południu.

Porządek dzienny.

- 1) Sprawozdanie Zarządu o sprawach bieżących.
- 2) O emisji obligacji pod pożyczki krótkoterminowe i o jej warunkach.
- 3) O emisji listów zastawnych dla sfinansowania podatku majątkowego.
- 4) O rozszerzeniu terenu działalności Banku i o ewentualnym odnośnym dopelnieniu ustawy.
- 5) O popularności listów zastawnych i obligacji Banku i o ewentualnym odnośnym dopelnieniu ustawy.
- 6) O wydaniu Zarządowi pełnomocnictw w sprawach wymienionych w p ch 2, 3, 4, i 5 niniejszego porządku dziennego.

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

B-cia Alszwang Sp. Akc.
Wilno, ul. Wielka 42, telef. 822.

Ubiory męskie
gotowe i na zamówienia
sprzedajemy również **na raty.**

ZABAWKI

wszelkiego rodzaju, tylko w dobrym gatunku,

Gry towarzyskie
Cellolojdowe artykuły toaletowe

poleca Skład Hurtowy i wytwórnia

D/H. G. WEINREB,
Warszawa, Koszykowa Nr. 51. Tel. 161-34. Konto P. K. O 3814.

ZARZĄD KAS CHORYCH: m. Wilna i Powiatowej

podaje do wiadomości pp. pracodawców, że wskutek szybkiego spadku waluty polskiej i strat, wynikających z opóźnienia wpłaty składek, na mocy § 52 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 44 poz. 272) od dnia niniejszego ogłoszenia aż do odwołania zarządza się co następuje:

Wszelkie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe (fabryki, sklepy, pracownie, warsztaty, przedsiębiorstwa budowlane i t. p.) obowiązane są wpłacać do Kasy Chorych na rachunek składek za pracowników w niej ubezpieczonych 6½% od ogólnej sumy tygodniowego ich zarobku, co tydzień zdołu, nie czekając na nadesłanie im obrachunku Kasy.

UWAGA: Terminy powyższe nie dotyczą wpłaty składek od zarobku pracowników miesięcznych, które winne być wpłacane co miesiąc zdołu.

Wpłaty tygodniowe mogą być zastąpione przez wpłaty miesięczne, wnoszone w ciągu pierwszych 7 (siedmiu) dni każdego miesiąca obrachunkowego w sumie należności za miesiąc poprzedni.

Po dokonaniu wyżej wymienionych wpłat różnice, wynikłe z obliczenia sum składek od płacy ustawowej odośnych grup zarobkowych oraz wskutek zmiany wysokości zarobków, będą wyrównywane na podstawie obrachunków, rozsyłanych przez Kasę w trybie dotychczasowym, t. j. raz na miesiąc zdołu.

Składki, nie wpłacone w ciągu 7 dni od ustelonych terminów, będą ściągane wraz z kosztami egzekucyjnymi i odsetkami za zwłokę.

Wilno, dn. 3 listopada 1923 r.

(—) **A. ZASZTOWT,**
Komisarz Kas Chorych
m. Wilna i Powiatowej w Wilnie.

Dr. L. Ginsberg
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352, od 9—1 i 4—7.

Dr. Wołodźko
ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12—2 i 5—6. Zawalna 22.

Akuszerka
z Warszawy udziela porad ciężarnym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6

Nauczycielka muzyki
(fortepjan)
Konserwatorium Petersburskiego. Zwierzyniecki Mo-nuski 8 m. 2.

D-R. MED.
KAZ. ŁUKIEWICZ
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 4—7 pop. Ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Świadeckich.

KOŁDRY
watowe i pluszowe
polecą **Warszawski Magazyn Pościelowy.**
Wileńska 10.

Poszukuje się
panny do zapisywania uczniów na kursa muzyczne przy białostockim gimnazjum. Kancelja wymagana. Dow. się u kapelmistrza. Ostrobramska 9, od 12—1.

Zgubiony pasport, wydany przez starostwo w Wilnie na im. Chackietu Cukiermana, zamieszkałego przy ul. Węglowej 16—2, uniważnia się. Uczciwego znalazcę uprasza się zwrócić pod wskazanym adresem.